

# **Konfrontacje Artystyczne Dzieci i Młodzieży 2018**

Konkursy

**Turniej Jednego Wiersza**

**Promocja Talentów**

**Muzyka i Obraz**

**Obraz Mojej Warszawy**

prace nagrodzone i wyróżnione

Każdy wiersz – czy to zrodzony z młodzieńczego natchnienia, czy efekt rutyny i znajomości podstępów sztuki – powstaje w czasie, któremu kiedyś zostanie przypisane jakieś mniej lub bardziej chybione określenie – miano epoki. Większość wierszy – wbrew pragnieniom ich autorów nie przetrwa, nie przeżyje wieku ich twórców, zniknie przygnieciona ciężarem nowych utworów. Czas bywa okrutny wobec tekstów naszej kultury, dziś chwalone i podziwiane, jutro martwe i zapomniane. Dlatego – mimo że tomów z wierszami przybywa i niejeden zawodowy czytelnik poezji (profesor, badacz, krytyk) mógłby uznać, że już dostatecznie dużo napisano, że wystarczy na długie lektury i nudne rozprawy, że nawet gdyby poeci wyrzekli się tworzenia albo władcy, słuchając Platona, im zakazali – odnosimy wrażenie, że tyleż wierszy przybywa, ile ubywa. A dziś czas przyśpiesza gwałtownie – i już przestaje zachwycać, co jeszcze niedawno zachwycało. Dlatego starych wierszy ubywa, ponieważ te, które nie są czytane, nie są też ożywiane naszą emocją, myślą, refleksją, nie dodajemy im nowych sensów i znaczeń nie odnawiamy.

Ponieważ wiersze powstają w czasie, więc w ich języku wyraża się znamię czasu, to – nieraz nieuchwytnie, mimo wszelkich upodobnień i stylizacji – znamię epoki, potwierdzające, że jesteśmy dziećmi epoki i nie znamy dróg do potomności.

Nie są to najbardziej wesołe refleksje, może ktoś usłyszy w nich ton vanitas. Nie taka jest intencja. Oddajemy do rąk czytelników, głównie autorów, finalistów naszych konkursów, pierwociny literackie (dla większości to ich oficjalny debiut) i wiemy, że przecież nie o długim trwaniu ich wierszy ani o przyszłej sławie marzą. Sławę już zyskali, tę najpierwszą i najbardziej pocziwą, bo oto na chwilę umknęli czasowi, zatrzymali go w słowach, które inaczej się ze sobą wiążą aniżeli w naszej codziennej powszedniej paplaninie. Bowiem pisanie wierszy uszlachetnia duszę i ciało.

*Konstanty Pieńkosz*

\*\*\*

słońce śmiechy rude pola  
tak łatwo żyć łatwo  
nikłe ślady depcą żytem  
rzeka spływa tratwą

ciche kroki rozpalone  
w morzu traw znikają  
słońce szepty rude pola  
kres jest zboża falą

horyzontu dni nie mają  
dla sierpniowych marzeń  
trwają w cieniu pocałunki  
pełne zmysłów wrażeń

koniec lata gdzieś daleko  
jeszcze słońce śmiechy  
płonna myśl ucieka rzeką  
tutaj zostaniemy

**Jan Bazylak**

*LXX Liceum Ogólnokształcące*

*im. Aleksandra Kamińskiego w Warszawie*

*I nagroda – Wiosna 2018*

## CeDeT

Ledwo dym gęstych bombardowań zniknął,  
Ledwo ulice z gruzów posprzątane,  
Ledwo ryk krowy – straszliwy zamilknął,  
Ledwo ruiny pierwsze rozebrane.

\*

A tu?

Tu rośnie! Gmach!  
Wielki dom – cały szklany!

MODERNIZM – – –

Fasada jak tafla wody lazuruwej –  
W niej świst skier srebrnych  
śród szachownicy szklanej –  
Taniec błysków, filharmonia światła –  
żar żarzących się żarówek – i neonów.

Na dachu – dwie nadbudowy,  
    Pnące się w górę –  
    Jak skrzydła orła –  
szykującego się do lotu w przestworzach.  
A na tarczy szklistej,  
rażącej światłem

jako Księżyc,  
W biżuterii lśniących błysków stalowych – –  
SPIRALA – – –

...

Najmłodsza baletnica Warszawy,  
I jej dancing na szklanej scenie stolicy –

...

Na diamencie architektury –  
W środku kamiennego socrealizmu.

*\*Pisałem w Alejach Jerozolimskich  
w chwili zadumy.*

**Igor Tokarzewski**

*LXX Liceum Ogólnokształcące*

*im. Aleksandra Kamińskiego w Warszawie*

*II nagroda – Wiosna 2018*



## Naiwność, wschód słońca

12 13 14

Czas zatrzymał się właśnie I na dworcu tkwi pustym  
Ucieka z mojego ciemienia  
Bym nie czuł istnienia  
By przestał pogłębiać bruzdy

15 16 17

Świat śmieje się rubasznie  
Bo myślę, że to zdzierzę  
Miriady mundurowych służb  
Patrzę, czy dopalam się już  
Czy dopalam się jeszcze

18 19 20

Niczym bez słuchaczy pieśniarz  
Przechodząc przez drzwi dorosłości  
Upuściłem marzenia w pośpiechu  
I rozbiły się w zderzeniu  
Z realiami rzeczywistości

22 24 26

I mówią mi radosną wieść  
I krzyczą ułudne hasła  
Przemarszem zabrali mi ręce  
A pracować mam więcej  
W maszynie boskiego światła

28 32 36

Więc wznoszę w górę pięść  
I krzyczę wniebogłosość  
Że przyjąwszy postać byka  
Moja Eurydyka  
Rzuca o mnie losy

40 45 50

Ucieka za miesiącem miesiąc  
Zatrzymaj się czasie podły!  
Jam nie stary!  
Nie tracę wiary  
W zegary, które mnie zwiodły

60 70 80

Klepsydra, zasapany jesień  
Jam Lisztem mych muzycznych mogił!

Tak gubię ostatnie liście  
Zapisując w liście  
Listę ostatnich modlitw

90 91 92 zwalniam, czas zaś  
pomknął sam lecę nad wieko  
trumny nie pomnijcie już mego  
imienia bym nie czuł istnienia  
bym przestał pogłębiać bruzdy

**Adam Sobieszek**

*XXVII Liceum Ogólnokształcące  
im. Tadeusza Czackiego w Warszawie  
III nagroda – Wiosna 2018*

## **Ballada**

### *Utwór zainspirowany balladą Adama Mickiewicza*

Poranek się jeszcze nie zbudził, woda wciąż płynie w strumyku,  
Ciemno, gdzieniegdzie puchacze, otwórz mi drzwi Pustelniku!  
O pani blado-czerwona, czyż chcesz się przyznać do winy?  
Mord popełniłaś na mężu, znam ja tajemne przyczyny.

Trwoga wciąż marszczy me czoło, lecz czynów swych nie żałuję,  
Ogólnie, nie jest wesoło, sama już nie wiem, co czuję.  
Boję się, że się dowiedzą, ludzie o zbrodni mej krwawej.  
Ślady wszak widać na dłoniach, szczególnie widać na prawej.

Stało się i nie odstanie, nie da się zmienić wyroku,  
Jeśli go sama nie ściągniesz, nie będzie już przy twym boku. On  
już nie z tego jest świata, nie martw się, więc drogie dziecko,  
Czarna go ziemia przykryła, nad ziemią wyrasta kwiecie.

Martwi mnie tylko jedynie, brak żalu za grzeszne czyny,  
Kara cię może ominie, lecz czas nie zmaże już winy.  
Pani, choć rada, nierada, nie zapomina o trupie,  
Który się krząta przed domem albo na strychu coś chrupie.

Kilka pór roku minęło, pani wciąż czuje udrękę, Dwaj  
bracia do niej przybyli, obaj ją proszą o rękę.  
Kogo z nich wybrać, o rety! Pani wyrusza w te pędy.  
Biegnie znów do pustelnika i już pamięta którędy.

Starzec jej mądrość wyklada, jak ma wybierać i kogo.  
Pani poczuła się zręcznie, nagle radośnie i błogo.  
Niechcący wzywa upiora, na którym rosną lilije,  
Ten zaś wyskoczył i wciągnął, ich wszystkich w ziemię po szyje.

**Patryk Gmitrzuk**

*XXXIII Liceum Ogólnokształcące Dwujęzyczne*

*im. Mikołaja Kopernika w Warszawie*

*Wyróżnienie – Wiosna 2018*

## **Tysiąclatka**

Ciągle trwa  
Chociaż lat ma już dwieście  
Żyje – trzyma się tak samo  
Dziś mieszka w wielkim mieście  
Jak chciała – tak jej dano  
Krok od tych wielkich wieżowców  
Studnia kamienicy dnem  
Gdzie ponuro jak w grobowcu  
Gdzie biednej Rebeki trwa sen

Ciągle trwa  
Choć zmienia otoczenie  
O niej wciąż nie wiedzą oni  
Na wsi, w mieście, na scenie  
Ile można się bronić?  
Krok od tych jej „wymarzonych”  
W morzu łez samotna kra  
Mdlejąc bije pokłony  
I to jej sen  
co w każdym może trwać

### ***Mikołaj Kustra***

*21 Społeczne Liceum Ogólnokształcące  
im. Jerzego Grotowskiego w Warszawie  
Wyróżnienie – Wiosna 2018*

## **Od-dźwięk**

Bystra  
mała i - -  
jedyna  
ta - -  
iskierka  
ta - -  
prawdziwa  
przenikliwa i - -  
kojąca  
ona  
jedna  
niesycąca wciąż  
powraca  
figle płata  
kruche  
tchnienie w oczach  
lśnienie czy - -  
wygaśnie czy - -  
wybuchnie  
nie ukąże jej  
na płótnie ani piórem  
nie uwiecznię  
gdyż  
- - utracę  
bezdźwięcznie...

**Julia Niżnik**

*XL Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi  
im. Stefana Żeromskiego w Warszawie  
Wyróżnienie – Wiosna 2018*

## **Kocham wiosnę?**

Wiosna nareszcie przyszła do nas,  
Słoneczko świeci i moc wzbiera,  
Trawka już nawet trochę rośnie,  
Lecz ciągle zimno jak cholera!!!

Wiosna – już stopniał śnieżek biały  
I ptaszek ćwierka już na drzewie,  
I drugi ćwierka, i sto jeszcze!  
Kto to wytrzyma – no ja nie wiem!

Wiosna – a wiosną dużo słońca,  
Do szkoły można iść spacerem,  
A potem pada, gdy się wraca,  
Z taką pogodą idź w cholerę!

Wiosna – ach jakże miła pora,  
Gołąbki w parach znoszą jajka  
I pstrzą się na biało, gdzie popadnie!!  
Nie, nie – to nie jest moja bajka!

Wiosna – już kwiatek żółty rośnie,  
Czas na relaksik tu, na ławce,  
Nagle mi coś do nosa wpada!  
A idź w cholerę – to dmuchawce!!

Wiosna – ach ile kwiatków wszędzie  
I rośnie, rośnie w nich energia,  
I katar rośnie, skóra swędzi,  
A niech to szlag – to znów alergia!

## **Kuba Ornatek**

*CLVIII Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi  
im. Księżnej Izabeli Czartoryskiej w Warszawie  
Wyróżnienie – Wiosna 2018*

## **Jutro**

Moje życie to cmentarz pogrzebanych nadziei  
na lepsze jutro

Mija rok  
Kolejne 365 grobów  
Uśmiecha się do mnie każdego poranka  
Czuję, że ten dzień będzie dobry  
promienieje jak słońce  
Tylko, że... promieniowanie zabija

Kładę się wieczorem  
Zasypiam przy dźwięku płaczącego nieba  
Gdzie dzisiaj popełniłam błąd?

***Kaja Baszak***

*Szkoła Podstawowa nr 389*

*im. Stefana Starzyńskiego w Warszawie*

*Finat – Wiosna 2018*

## **Modlitwa Eurydyki**

nie możesz się odwrócić

jeżeli to uczynisz  
już się nie zobaczymy  
wieki się nie ujrzymy

ty czekać będziesz tutaj  
w krainie istot żywych  
ja tam pozostanę  
z Hadesem tak cierpliwym  
by czekać całą wieczność

musi nam starczyć siły  
więc proszę cię kochany  
wytrzymaj te dwie chwile

już blisko widzę światło  
czuję wiatr na mej skórze  
tak cicho stawiam kroki  
w obawie że się zbudzę

lecz serce mi stanęło  
kiedy spojrzałeś czule

zwolniłeś swoje kroki  
widziałam twe obawy

i tylko się modliłam  
byś bardziej był wytrwały

ale ty nie słyszałeś

musiałeś się upewnić

i to nas rozdzieliło  
na długie długie wieki.

**Adrianna Brzezińska**

*CXXXVII Liceum Ogólnokształcące*

*z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Roberta Schumana w Warszawie*

*Finał – Wiosna 2018*



## Wiersz

Czym w sumie jest wiersz? Niechaj pomyślę.  
To tylko zbiór słów wymuszonych rymami,  
Na wydumanym oparty pomyśle,  
Zamknięty między interpretacji ścianami.  
Nierówny, chaotyczny, aby w swej zawłości,  
Niejasnym, pustym przekazem,  
Stwarzać wrażenie pozornej wyższości,  
Zachwycać nic nie wartym pokazem.  
By się człek nie połapał i powtarzał bezmyślnie,  
Bo ciężko się przyznać do niezrozumienia,  
„Słowacki wielkim poetą był iście.”  
Choć tekst nie kryje żadnego znaczenia.  
Więc co z tym zrobić? Zostawić sam sobie?  
Zakwestionować dorobek stuleci,  
By każdy poeta przewracał się w grobie,  
Czy na pustym kłamstwie wychowywać dzieci?  
I nawet teraz, co treść przekazuje?  
Ograniczona bezsensu ramami.  
Jeżeli naprawdę coś powiedzieć próbuję,  
Niechaj to zrobię normalnymi słowami!

**Monika Cichocka**

*XIV Liceum Ogólnokształcące*

*im. Stanisława Staszica w Warszawie*

*Finał – Wiosna 2018*

## **My**

Rosie jest niesamowita,  
Rosie jest przyszłością,  
Rosie jest uosobieniem piękna,  
Rosie jest przyjaciółką,  
Jest optymizmem, wiatrem, porywa, chwyta za serce, szarpie, krzyczy, rzuca.  
Frustracja, gniew, ograniczenia, pożądanie, szacunek, wiara.  
Rosie mówi o sobie w trzeciej osobie.  
Wyszła z siebie, przeżywając swoją własną tragedię.  
Dusza poza ciałem, ciało jej nie określa, ubiór charakterem nie jest,  
uśmiech radością się nie stał.  
Rosie musi wybierać, żyć tragedią, iść pośród spojrzeń, słów rzucanych na wiatr.  
Rosie mówi o sobie w trzeciej osobie.  
Wyszła z siebie, bo jej ciało nie było domem lecz spojrzeń ogniem.  
Płonęło, niszczyło od środka.  
Zatruło i wykończyło.  
A więc, kim jest Rosie?

## **Natalia Gula**

*LXII Liceum Ogólnokształcące Mistrzostwa Sportowego*

*im. gen. broni Władysława Andersa*

*Finał – Wiosna 2018*

## **Święty**

Panie Święty  
Powiedz mi pan  
Gdzie są schody do raju?  
Tam na prawo przy blondynie?  
Czy na lewo przy brunecie?  
Jak to nie ma?  
Ja mam w głowie po kolei!  
Więc niech pan mi tu nie stroi  
Fałszywych uśmiechów  
I Objęć jałowych  
I nie gada farmazonów  
Że nie każdy może  
Znaleźć pokój  
W domu Pana

**Wiktoria Milwicz**

*XCIV Liceum Ogólnokształcące  
im. gen. Stanisława Maczka w Warszawie  
Finał – Wiosna 2018*

## **Gdzie kończy się wszechświat**

Nie nazwałabym tego modlitwą,  
Raczej słowami wysłanymi w niebo.  
Lub w kosmos, albo jeszcze dalej...  
Zależy od tego, gdzie kończy się wszechświat.  
Stoję tutaj i krzyczę w czarną paszczę  
Wypełnioną błyszczącymi zębiskami,  
Ciągającymi mnie w pustkę.  
Pustkę pełną niebezpieczeństw  
Czyhających na ludzi, którzy zbyt mocno odbili się od ziemi.  
Nabieram w płuca zimne powietrze.  
Meteoryt przecina ciemność swym kamiennym ciałem.  
A może to anioł spadł z nieba?

**Iga Świerżewska**

*CLV Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi  
im. Bohaterek Powstania Warszawskiego w Warszawie  
Finał – Wiosna 2018*

## Remont

farba lateksowa  
przemieni mnie w rudą  
nie mogę znaleźć peelingu  
wszędzie wała się papier ścierny  
zaczynam remont  
wpierw otynkuję twarz  
przy eyelinerze trzeba być uważnym  
jak przy montażu dachówek ceramicznych  
rzęsy zaleję tuszem  
a fundament cementem  
róż jest zbyt babski  
wolę bronzera  
lakierem zabezpieczę paznokcie  
wałkiem pomaluję usta na czerwono  
kolczyki przybiję młotkiem  
kask ochronny nie pasuje do kreacji  
królewska fryzura wystarczy  
na dom z piwnicą mnie nie stać  
ale na buty z obcasem już tak  
prace wykończeniowe powierzę perfumom  
a teraz  
jadę do męża na budowę  
zabiorę mu piwo  
w zamian dostanie sok marchewkowy

**Anna Świerkula**

*XXXV Liceum Ogólnokształcące  
im. Bolesława Prusa w Warszawie  
Finał – Wiosna 2018*

## **Spuścizna**

Gdy już przeminiemy  
Co po nas zostanie?  
Ta myśl-jak wyrzut niemy,  
Dręczące pytanie!

Może kartka papieru  
Zapisana w pośpiechu?  
Pożółkła, bez adresu  
Błade widmo grzechu.

Myśl może? Niedbale  
W pamięć czyjaś wbita  
Prawie nieczytelna,  
Ale znakomita.

Może krzyk kamienia  
Z imieniem i krzyżem?  
Cień ludzkiego wspomnienia  
Pod bladym błękitem.

Może czyny nasze  
Zakłute w niebycie?  
Tworzone w mozolnej  
Tułaczce przez życie.

Papier-żer płomieni,  
Myśl minęła z ciałem.  
Kamień w proch się zmienił.  
Czyny zapomniane.

Gdy cali odejdziemy  
Nic nie pozostanie  
Ta myśl, dziś żyjących,  
Dręczyć nie przestanie.

### ***Anna Wielgosz***

*Spółeczna Szkoła Podstawowa Integracyjna nr 100  
Spółecznego Towarzystwa Oświatowego w Warszawie  
Finał – Wiosna 2018*

## **DeklinacJA**

JA wciąż wierzę...  
MNIE nie miniesz bez słowa.  
MNIE zaufasz.  
MNIE dostrzeżesz w tłumie.  
ZE MNĄ porozmawiasz.  
O MNIE nie zapomnisz.  
O, JA naiwna!

### **Agata Wiernicka**

*XXXIII Liceum Ogólnokształcące Dwujęzyczne  
im. Mikołaja Kopernika w Warszawie  
Finał – Wiosna 2018*

## **Amnezja**

Leżałam wtedy w łóżku  
Samotna  
Podłoga umazana farbami  
Wilgotna  
A w dali krzyki  
Głośne  
Myśleli że nie słyszę  
Żałosne  
Najpierw on, potem  
Ona  
Najpierw mąż, potem  
Żona  
Ona w płacz, że nie pamięta  
Przerażona  
To co znała - przepadło  
Zmęczona  
On kamienny, uspokaja  
Racjonalny  
Nie wzrusza, lecz szuka  
Banalny  
Siadają razem i myślą  
Napięcie  
Mogę zamknąć oko, myślę  
Szczęście  
Ale oni nie przestają  
Strach

Razem dyskutują, omawiają  
Trach!  
Spadła jak z nieba  
Samotna  
Spojrzała na nich  
Nielotna  
I szepcze, jak tylko anioły potrafią,  
Cicho  
Czemu kłamią?  
Licho!  
Nadal leżę, choć krzyczą  
Drżę  
Nadal sama, choć inni blisko  
Chcę  
Czemu jestem sama?  
Ból  
Czemu nie im jestem dana?  
Światło  
Nadchodzą, myślę  
Ginę  
Czy pożegnać się chcę?  
(Żyję)  
Nie

***Klaudia Zapaśnik***

*Gimnazjum nr 142 z Oddziałami Dwujęzycznymi  
im. Roberta Schumana w Warszawie  
Finał – Wiosna 2018*

## **Bestia**

Gdzieś pośrodku czarnej nocy  
Moje oczy wciąż otwarte  
Ciągłe się w pościeli wiercę,  
A to wszystko przez te szmery  
Przez to coś, co obok straszy

Nie wiem czy się bać powinnam  
Przecież w mroku nic nie dojrzę  
Ale księżyc blask przynosi  
W jego świetle widzę wreszcie  
dwoje uszu, długi ogon, cztery łapy...  
I te ślepie takie puste

Księżyc wyżej jest na niebie  
Widać stwora już dokładniej  
Już mniej straszny się wydaje  
Ciało jakby z aksamitu,  
Ogon lekko podryguje  
I te oczy jak dwie studnie...

Już poznaję! Znam tę bestię!  
– Aleś mnie nastraszył kocie.

***Milena Zbińkowska***

*Szkoła Podstawowa nr 389*

*im. Stefana Starzyńskiego w Warszawie*

*Finał – Wiosna 2018*





Kalina Woźniak, 9 lat, Szkoła Podstawowa nr 96 im. Ireny Kosmowskiej



Karolina Jaguś, 18 lat, Zespół Państwowych Szkół Plastycznych  
im. Wojciecha Gersona



Marta Wasilewska, 13 lat, Pałac Młodzieży



Marcel Sakowski, 10 lat,  
Szkoła Podstawowa nr 107  
im. Bronisława Malinowskiego



Kazimierz Kędzierski, 17 lat,  
Szkoła Podstawowa Niepubliczna nr 74



Marta Kamieńska, 17 lat, Zespół Państwowych Szkół Plastycznych  
im. Wojciecha Gersona



Anna Świergiel, 16 lat, XXI LO  
im. Hugona Kołłątaja



Katarzyna Nasiłowska, 14 lat,  
Pałac Młodzieży

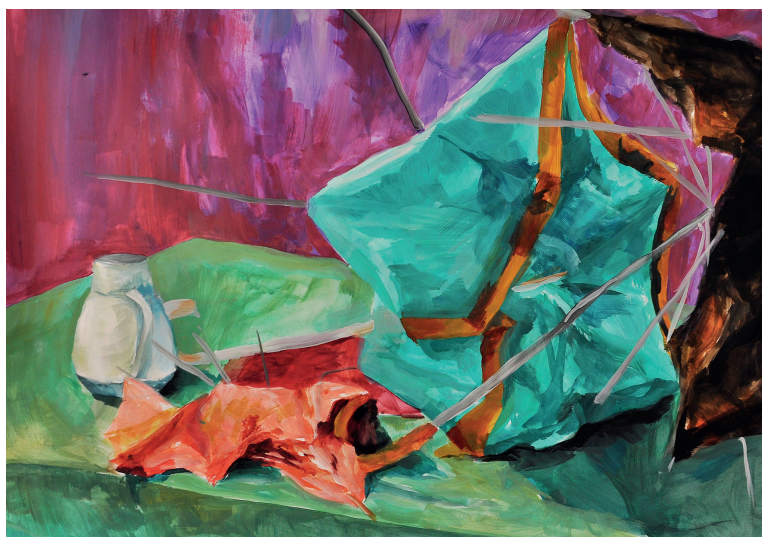


Iga Jurek, 11 lat, Szkoła Podstawowa  
nr 107 im. Bronisława Malinowskiego





Karol Nasitowski, 7 lat, Pałac Młodzieży



Ola Roszkowska, 17 lat, Zespół Państwowych Szkół Plastycznych im. Wojciecha Gersona



Michał Kizakiewicz, 15 lat, Szkoła Podstawowa nr 340 z Oddziałami Gimnazjalnymi



Maja Pocijewska, 8 lat,  
Szkoła Podstawowa nr 212

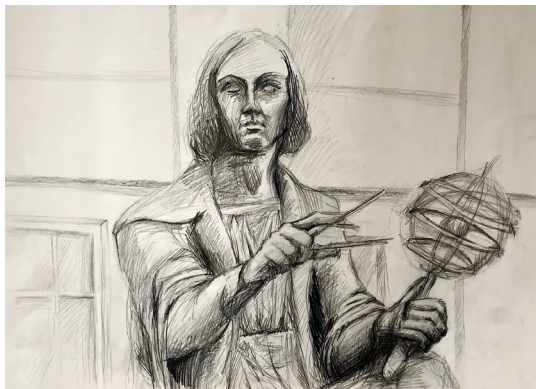


Paulina Wylot, 11 lat,  
Szkoła Podstawowa nr 212



Stanisław Gębusia, 12 lat,  
Szkoła Podstawowa nr 212





Patrycja Molska, 17 lat, Zespół Państwowych Szkół Plastycznych im. Wojciecha Gersona



Karolina Ernest, 18 lat, Zespół Szkół nr 31 im. Jana Kilińskiego



Zofia Matlak, 16 lat, LXXV Liceum Ogólnokształcące im. Jana III Sobieskiego



Anna Lorenz, 14 lat,  
Szkoła Podstawowa nr 10



Zofia Brzezińska, 15 lat,  
Gimnazjum nr 40





Aleksandra Klank, 9 lat, Prywatna Szkoła Podstawowa nr 114



Małgorzata Łata, 15 lat, Zespół Szkół  
nr 31 im. Jana Kilińskiego



Vira Yeutushenko, 9 lat,  
Szkoła Podstawowa nr 298



## **Patriotyzm**

Pochowane po kredensach  
– Porcelit Pruszków

Zostawione w tyłach szafek  
– Porcelit Pruszków

W babci kuchni się wałęsa  
– Porcelit Pruszków

Znajduję w domu  
– Porcelit Pruszków

Burżuazja – niby piękne  
On wytrzyma – serce pęknie

Bo nie wiem – nie wiem – naprawdę już nie wiem  
Bo dla mnie symbol jakości jest jeden:

Krucha lekka szklanka  
Metalowy koszyczek  
Koszyczek ten z uchem  
W środku herbata

Krucha szklanka kultury  
Koszyczek robotniczej opoki  
Ucho do trzymania przez władzę  
I gorzka treść  
którą napełniam co dzień to dzieło

### ***Mikołaj Kuśtra***

*21 Społeczne Liceum Ogólnokształcące  
im. Jerzego Grotowskiego w Warszawie  
I nagroda – Jesień 2018*

## **Kram z nitkami**

Na kramie z nitkami są nitki różnorodne.  
Są zielone, niebieskie,  
Są grube i cienkie.  
Różowe na pierwszą miłość,  
Czarne na wielkie rozczarowanie,  
Czerwone na nagłe rozstanie.  
Zbieram łezkę za łezką,  
Grosik za grosikiem zaufania,  
Żeby starczyło na nową.  
Każdego dnia inna nitka,  
Inny kolor i inna grubość.  
Zasłaniam okno  
By blask księżyca, nie wydarł  
Ze mnie ostatniej części miłości,  
I zszywam serce  
Ściągną czułości i namiętności nie dają rady.  
Skomplikowane wzory pieszczoty rozpruwają się.  
Teraz już wiem,  
Rozdartego serca już nigdy nie zszyję.

### ***Tekla Skalińska***

*Szkoła Podstawowa nr 389*

*im. Stefana Starzyńskiego w Warszawie*

*II nagroda – Jesień 2018*

## **Absurd jesienny**

Pora opadania liści  
Wychodzą więc ludzie – drzewa  
Kanibalistycznie pożerają martwe swe członki  
Wpychają do gardła, wciskają do naczyń krwionośnych  
Siłą woli dają im czerwienić się w strumieniach krwi

I wyrosną ludzkie liście na powierzchni skóry  
Boleśnie niszcząc głębę tkanek  
Oni znów z liśćmi udają lato

I tak napisane jest o jesieni  
Jesień to dobra okazja do szaleństwa  
Czemu jej nie uwielbiać?

**Maksymilian Kornatowski**

*VII Liceum Ogólnokształcące*

*im. Juliusza Słowackiego w Warszawie*

*III nagroda – Jesień 2018*

## **Do losu**

O losie bądź mi jak matka  
Kochająca i wyrozumiała  
Szczęście jak kosze oliwek  
Zostawiaj na mym progu  
Zdrowie jak dobre wino  
W dzbanie świeże zachowaj  
Miłością otocz mnie czule  
Jak morzę wyspę oblewa  
A śmierć niech przyjdzie o świcie  
Gdy słońce pola zalewa

***Michał Żebrowski***

*LXXV Liceum Ogólnokształcące*

*im. Jana III Sobieskiego w Warszawie*

*Wyróżnienie – Jesień 2018*

## **Motyl**

Zlękniony Motyl nocy samotnych,  
Zamknięty w klatce twego sumienia.  
Jak iza, przejrzystych skrzydeł ma parę.  
Ucieknie – wleci w szpony płomienia.

Będzie szamotał się w bólu wielkim,  
Jaki odczują tylko istoty,  
O sercu, które mieści dwa grzechy.  
A potem spłonie w ogniu tęsknoty.

Za krótkim życiem swym i trwałością,  
Większą niż płatka róży o zmierzchu.  
Chciałby wykrzyknąć „Wybacz, odchodzę!”  
Lecz nie usłyszysz nawet oddechu.

Zostaną tylko mgławie wspomnienia,  
Jakbyś wpadł głową w wody jeziora.  
Jakbyś przestawał rozumieć słowa,  
Jakby dymiła palona kora.

I nagle, wchodząc w stan otępienia,  
Usłyszysz pieśni zgubionych myśli.  
Próbując zamknąć serce na prawdę,  
Klucz do tej klatki oczom się przyśni.

**Iga Świerżewska**

*CLV Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi  
im. Bohaterów Powstania Warszawskiego w Warszawie  
Wyróżnienie – Jesień 2018*

## **Niewybaczajki**

jakiś obolały spokój w tym  
wymiarze bez ciebie nastał  
dzień z przypalonym imbirem  
w herbacie ściszonego muzyka  
dla nieprzybyłego  
coraz więcej bram  
oddalam przedmiotom emocje  
jedynie zieleń lasu intensywniej  
ta przestrzeń ma tylko mnie

jeszcze ostatkiem chwil  
walczę o twoje myśli  
i błędnie spaceruję wśród  
jedynych kwiatów  
jakimi mnie obdarowałaś

wśród niewybaczajek

**Natalia Gontarczyk**

*LXVII Liceum Ogólnokształcące*

*im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego w Warszawie*

*Wyróżnienie – Jesień 2018*

## **zawsze zamyślona**

zawsze zamyślona  
nieobecna  
cicha  
oczy szklą się jej od łez  
ale przecież nie może się rozplakać  
każda osoba  
jedna po drugiej  
zwróciłaby swój wzrok  
a ona tego nie chce  
woli pozostać w ukryciu  
tylko nie wie  
że ja widzę  
przez ułamek sekundy to jest tylko moje  
nikogo innego  
przez ułamek sekundy dzieje się tak wiele  
i skłamałabym gdybym powiedziała  
nie tęsknię za tym  
za tym spojrzeniem

### ***Urszula Flaga***

*CLIX Liceum Ogólnokształcące*

*im. Króla Jana III Sobieskiego w Warszawie*

*Wyróżnienie – Jesień 2018*



## **Nastrój mnie**

Pociągasz mnie  
Jak w gitarze pociąga się  
Za strunę  
Tak na mnie grasz  
Wysiadają mi już struny głosowe  
Od błagania byś wrócił  
A ja raz pociągnięta  
Z pociągu do Ciebie  
Wysiąść nie umiem

Mógłbyś nastroić mnie  
Traktując jak instrument  
Wydobyć ze mnie muzykę

Nastrój mnie na zawsze  
Bo nastroju na krótką miłość  
Nie mam

***Oliwia Dębała***

*XIX Liceum Ogólnokształcące*

*im. Powstańców Warszawy w Warszawie*

*Finał – Jesień 2018*

## **Kwaśne deszcze**

Wszyscy mamy skórę,  
kilometry skóry, która jak  
folia zasłania to co prawdziwe.  
Ukrywamy słabości, ból i cierpienie.

Wstajemy każdego dnia.  
Pracujemy żeby odpoczywać i  
odpoczywamy żeby pracować.  
Ale gdzie my wszyscy zmierzamy?

Przecież serca nasze nie są pełne.  
Przecież nigdy nie będziemy nasyceni.  
Bo pod tą folią jest szkło,  
które stłuc jest trudno.

Każdy zapomina, że wiersze to  
nie tylko przeżycie. To tłuczek,  
który przebija to szkło.  
Bo przecież pod tym szkłem jesteśmy tylko my.

My wąтли ludzie z waty.

**Marta Jensen**

*XXXIII Liceum Ogólnokształcące Dwujęzyczne  
im. Mikołaja Kopernika w Warszawie  
Finał – Jesień 2018*

## **Rozkmina**

Myślałam, że to rzeczywistość,  
ale nie, to był tylko sen.  
Spojrzałam na drzewo,  
a tam dziadek z babcią.  
Pamiętam ich.  
Byli tacy radośni,  
jak wypełniony sad jabłkami.  
Ściana to tylko przestrzeń,  
która nas dzieli.  
Na pewno czekają na mnie,  
aby znów mnie przytulić  
i powiedzieć «Nie martw się»...

Ale latarnie już zgasły,  
został tylko zielony płomyk...

***Kamila Kamińska***

*LXXII Liceum Ogólnokształcące*

*im. gen. Jakuba Jasińskiego w Warszawie*

*Finał – Jesień 2018*

## na powązki

takie miejsce, gdzie chowa się ważne rzeczy  
odwiedzane zazwyczaj raz do roku

świeczka udaje gwiazdę, błyskając w armacie  
szkoda, że nie potrafi objąć niczego ponad trzy litery nazwiska

ludzie przybierają postać mopów sunących alejami  
zatrzymują się, by wymienić suche słówka i się odcisnąć  
jednym zniczem

konkurs otwarty – kandydaci mają grobowe miny  
najmłodszy zbiera laury, innych lepiej nie budzić

znicz sprzedał się, niestety tanio i zamiast płonąć  
gaśnie – będzie trzeba zastąpić go przez chwilę latarką

tyle trwa czas przeczytania słówka *artysta* czy *generał*  
lub zdeptanie mokrej ulotki o pamiętających jednodniowo

pomniki kłócą się, który to jest najpiękniejszy i największy  
przegrały swoim kolorem, gdy śmietnik zazielenił się z zazdrości

mopy przyspieszają, bo za duży obszar sprawia, że kij im wystaje  
najwięcej szlaków przetarły szukając wiadra lub innego wyjścia

więc czego wymagać od żywych, skoro nie żyją śmiercią?

.

może kwiatka w umyśle, który też kiedyś zwiędnie

**Mabell Kowalewska**

*VII Liceum Ogólnokształcące*

*im. Juliusza Słowackiego w Warszawie*

*Finał – Jesień 2018*

## **Tramwaj**

Jedziesz wieczorem tramwajem przez miasto,  
Szukasz jakiegoś punktu zaczepienia,  
I dostrzegasz jakieś zwykłe, pospolite hasło,  
Które i tak zmienia Twój punkt widzenia.

Zaczynasz zmieniać siebie i przyzwyczajenia,  
Jesz zdrowiej, nie pijesz już kawy,  
Przez co czujesz się wybrakowany,  
Jak studnia bez wody,  
Jak człowiek bez głowy,  
Ale nic się nie zmienia.

Wysiadłeś z tramwaju i idziesz dalej,  
Ta myśl nie daje Ci spokoju,  
Mówisz sobie: może już tak nie szalej,  
Wchodzisz do swojego pokoju,  
W końcu cały czas wracałeś do domu,  
Z piekła, do swojego schronu.

Robisz sobie dzbanek herbaty,  
Siadasz w ulubionym, mięciutkim fotelu,  
Nie czekasz na żadne słowa aprobaty,  
Bo czujesz, że jesteś u swojego celu.

### ***Klara Nakoneczna***

*XXXIII Liceum Ogólnokształcące Dwujęzyczne  
im. Mikołaja Kopernika w Warszawie  
Finał – Jesień 2018*

## **Terabajt uczuć**

Widzę miliony obrazów.  
Słyszę miliardy dźwięków.  
Na szkle zimny lazur.  
Mam kamień w sercu.  
Chciałabym, żebyś był na miejscu  
obok mnie  
I mam Cię tu co prawda,  
lecz nie mogę dotknąć.  
Grodzi szyba twarda.  
I głos z Twojego gardła  
tak jakoś dziwnie brzmi.  
Na mojej twarzy ła  
od ekranu lśni.  
Mam Cię cały czas,  
Choć w realnym świecie  
nigdy nie było nas.

***Ilona Orłóś***

*Centrum Kształcenia Ustawicznego nr 1 w Warszawie  
Finał – Jesień 2018*

## Demokracja

Wkrótce wybory, wybory wkrótce. Ciągłe są jakieś, czas wystartować!  
Chcę więc tu dzisiaj wszystkich przekonać, dlaczego macie na mnie głosować!

Kto w mieście mieszka - to do Was mówię, głosujcie na mnie, każdy to wie. Lewica - kradnie, prawica - kłamie albo odwrotnie, a ktoś to wie!

Zieloni - śmieją, czerwoni - święcą? Centryści, pardon, stoją w rozkroku. I raz są za, drugi raz przeciw, tak w zależności od pory roku.

Nacjonaści leją turystów, zaś demokraci - a jeszcze są?  
Liga obrony w ciągłym ataku, wierni niewiernych przekonać chcą.

A teraz mówię na wsi mieszkańcom: Posłuchaj babo, słuchajcie chłopie, Głosujta na mnie, a jak już będę, to wam przez pole metro wykopie.

A z tego metra będzieta mogli, od wschodu słońca aż do zachodu  
Pyrki, ziemniaki oraz kartofle jak Pany - zbierać sobie łód spodu!

Inteligencjo! Badania mówią, profesorowie oraz nauka,  
Że statystycznie jestem najlepszy i że nikogo już nie oszukam.

Prawdopodobnie, aczkolwiek bowiem, reasumując też w jedną całość,  
Z małości trudno jest zrobić wielkość, a łatwiej, prawda, z wielkości - małość.

No hej tam, cepry - na mnie głosujcie, bo jestem wy kwa filikowany,  
Jus łot pitnoście mom w mynydźmencie polskie łowiecki łoraz barany.

Jak bynde wójtem, mogem łobieć łoscypek plus - program wspaniały, A  
dodatkowo władza da wszystkim białe skarpyty łoraz sandały.

A teraz mówię naszym piłkarzom, nic się nie stało, nic się nie stało, Bo nie jest  
ważne, aby wygrywać, ale by przegrać możliwie mało.

Kibole! Pi pi pi pi pi pi pi pi, pi, pi, pi, pi, pi!  
My dziś tym pi pi pi pi z Katowic! Bo oni pi pi, Pany to my!

Jak ja zostanę, kiedy już będę, będę jak Wy miał kark wygolony.  
I pójdę z Wami w jednym szeregu, poroz pi pi pi wszystkie stadiony!

Ludzie, dziś Wam obiecać mogę, wszystko, co trzeba i jeszcze więcej.  
Więc mnie wybierzcie, postawcie krzyżyk, na mnie głosujcie, podnieście ręce!

A kiedy już się spełni marzenie, kiedy zostanę przez Was wybrany, To obiecuję całą kadencję, realizować wszystkie te plany.

Gdy jednak, gdyby jakieś przeszkody, przeszkodzić śmiały w realizacji, To będą jeszcze dalsze kadencje, ot, nowoczesnej cud demokracji!

***Kuba Ornatek***

*CLVIII Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi*

*im. Księżnej Izabeli Czartoryskiej w Warszawie*

*Finał – Jesień 2018*



## **Współlistnienie**

Współlistnienie w niebycie  
znając życie  
śmierci zaznasz  
niech wyciągnie swe ramiona  
i niech zacznie tam  
gdzie pieśń skończona  
swoje żniwa  
i niech zerwie wnet ogniwa  
tam gdzie drżysz skulona

żywa

**Anna Oryńska**

*CLX Liceum Ogólnokształcące*

*im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota” w Warszawie*

*Finał – Jesień 2018*

## **Dziedziczność**

Ma dziedziczna miłości  
Uzależniająca gestami  
Obezwładniająca ruchami  
Białych rąk pociągnięciami  
Po mych żyłach błękitnych  
Kochaj, kochaj kochanie  
W twych kościstych  
Pustych dłoniach  
Trzymasz moje sznurki życia  
Wszelkie życia zawlecзки  
Kochaj białymi proszkami  
Moja kostucho martwa  
Po ojcu przejęta już martwa  
Braku przyszłości  
Iglanej przyjemności  
Kochaj moja wieczna miłości  
W bezzsenne noce  
Na mszach rozłączających  
Kocham kocham cie kochanie  
Moja wieczna zazdrosna miłości  
Dla wyklętych braku przyszłości  
Dla moich dłoni martwa przysięgo  
Dla moich ust biała tabletko  
Ma dusza w twych szponach  
Na wieki na wieki  
Ach kocham, och kocham  
Cię ma wieczna chorobo

***Antonina Szymanowska***

*Szkoła Podstawowa nr 391*

*im. Macieja Aleksego Dawidowskiego ps. „Alek” w Warszawie*

*Finał – Jesień 2018*

## **Sen Nocy Letniej**

Patrzę w morze  
Widzę fale  
Których wzburzenie jest kojące  
Zapach słoności, dochodzący z wody  
Jak i szum niedalekiej topoli  
Tuż po prawej stronie widać  
Latające ptaki ponad morzem  
Po lewej  
Dzieci kąpiące się w wodzie  
Wszystko jest takie chwilowe, takie ulotne  
Mimo tego łapię te chwile, w których jest dobrze  
A ludzkie uśmiechy są pięknem  
Zamkniętym w sobie

**Aleksandra Troczyńska**

*I Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Integracyjnymi*

*im. Bolesława Limanowskiego w Warszawie*

*Finał – Jesień 2018*

## O Śmierci

Gdy śmierć zastąpiła ci drogę  
Odwracasz się plecami  
Przygryzając wargę, by powstrzymać  
Szalony uśmiech

A jej oczy były niesamowite  
Bładość błękitne  
Mroziły serce, kości, uczucia  
Zapadasz w dziwne odrętwienie  
Coś podskakuje ci w żołądku

Tysiące myśli biegnie przez głowę  
W tafli wody widzisz swoje pierwsze  
I ostatnie chwile dzieciństwa  
Szukasz sensu  
Ale on skrył się głęboko – ciekawe, czy zdążysz  
Zanim ona zmrozi ci umysł

Ostatni zapach, ostatni dźwięk  
Czujesz pod palcami chropowatą powierzchnię  
Wolisz nie patrzeć  
Zасыpiasz z nerwowym uśmiechem na ustach  
Co cię czeka po drugiej stronie  
Zaczyna się teraz

***Dominika Zambrzycka***

*XXIV Liceum Ogólnokształcące*

*im. Cypriana Kamila Norwida w Warszawie*

*Finał – Jesień 2018*

## Spis treści:

|                                                                       |       |
|-----------------------------------------------------------------------|-------|
| Jan Bazylak, *** (słońce śmiechy rude pola)                           | 3     |
| Igor Tokarzewski, <b>CeDeT</b>                                        | 4     |
| Adam Sobieszek, <b>Naiwność, wschód słońca</b>                        | 5     |
| Patryk Gmitrzuk, <b>Ballada</b>                                       | 7     |
| Mikołaj Kustra, <b>Tysiącłatka</b>                                    | 8     |
| Julia Niżnik, <b>Od-dźwięk</b>                                        | 9     |
| Kuba Ornatek, <b>Kocham wiosnę?</b>                                   | 10    |
| Kaja Baszak, <b>Jutro</b>                                             | 11    |
| Adrianna Brzezińska, <b>Modlitwa Eurydyki</b>                         | 12    |
| Monika Cichocka, <b>Wiersz</b>                                        | 13    |
| Natalia Gula, <b>My</b>                                               | 14    |
| Wiktoria Milwicz, <b>Święty</b>                                       | 15    |
| Iga Świerżewska, <b>Gdzie kończy się wszechświat</b>                  | 15    |
| Anna Świerkuła, <b>Remont</b>                                         | 16    |
| Anna Wielgosz, <b>Spuścizna</b>                                       | 17    |
| Agata Wiernicka, <b>Deklinacja</b>                                    | 18    |
| Klaudia Zapaśnik, <b>Amnezja</b>                                      | 18    |
| Milena Zbińkowska, <b>Bestia</b>                                      | 20    |
| <b>Prace wyróżnione i nagrodzone w konkursach</b>                     |       |
| <b>„Promocja Talentów”, „Muzyka i Obraz” i „Obraz Mojej Warszawy”</b> | 21-28 |
| Mikołaj Kustra, <b>Patriotyzm</b>                                     | 29    |
| Tekla Skalińska, <b>Kram z nitkami</b>                                | 30    |
| Maksymilian Kornatowski, <b>Absurd jesienny</b>                       | 31    |
| Michał Żebrowski, <b>Do losu</b>                                      | 32    |
| Iga Świerżewska, <b>Motyl</b>                                         | 33    |
| Natalia Gontarczyk, <b>Niewybaczajki</b>                              | 34    |
| Urszula Flaga, <b>zawsze zamyślona</b>                                | 35    |
| Oliwia Dębała, <b>Nastrój mnie</b>                                    | 36    |
| Marta Jensen, <b>Kwaśne deszcze</b>                                   | 37    |
| Kamila Kamińska, <b>Rozkmina</b>                                      | 38    |
| Mabell Kowalewska, <b>na powązki</b>                                  | 39    |
| Klara Nakoneczna, <b>Tramwaj</b>                                      | 40    |
| Ilona Orłoś, <b>Terabajt uczuć</b>                                    | 41    |
| Kuba Ornatek, <b>Demokracja</b>                                       | 42    |
| Anna Oryńska, <b>Współistnienie</b>                                   | 44    |
| Antonina Szymanowska, <b>Dziedziczność</b>                            | 45    |
| Aleksandra Troczyńska, <b>Sen Nocy Letniej</b>                        | 46    |
| Dominika Zambrzycka, <b>O Śmierci</b>                                 | 47    |